16.02.2021r. Wytrwała modlitwa jest miła Bogu. (wieczorne)

16.02.2021r. Wytrwała modlitwa jest miła Bogu. (wieczorne)

Ew. Łuk. 18 rozdział od 1 wiersza:

"Powiedział im też podobieństwo o tym, że powinni zawsze się modlić i nie ustawać. Mówiąc: Był w jednym mieście pewien sędzia, który Boga się nie bał a z człowiekiem się nie liczył. Była też w owym mieście pewna wdowa, która go nachodziła i mówiła: Weź mnie w obronę przed moim przeciwnikiem. I przez długi czas nie chciał, potem zaś powiedział sobie: Chociaż i Boga się nie boję, ani z człowiekiem się nie liczę, jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, by w końcu nie przyszła i nie uderzyła mnie w twarz. I rzekł Pan: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia powiada. A czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy chociaż zwleka w ich sprawie. Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Tylko czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi gdy przyjdzie?"

No i właśnie o tym z pomocą Pana chcielibyśmy wspólnie porozmawiać, zanurzyć się w ten temat i zobaczyć jak ważny jest to temat dla każdego z nas i może być tak, że wiele problemów duchowych jest wynikiem właśnie gdzieś tam zaniedbania w tym temacie. I dobrze by było, gdyby to, co dzisiaj będziemy mówili, żeby mogło zafunkcjonować w nas w ten sposób jak Bogu jest to miłe, aby gdziekolwiek jeżeli są właśnie takie rozbieżności między słowem a życiem, żeby właśnie ten temat, o czym będziemy dzisiaj mówili, połączył słowo z życiem naszym.

Pierwsze jest to, że powiedział im też podobieństwo o tym, że powinni, powinni to powinni, ale słowo jest koniecznie, co trzeba zrobić koniecznie. Nie pozostawia nam Pan Jezus opcji a może, tylko że to ma być koniecznie czynione. Dla nas jest to więc bardzo ważne, jeżeli Pan Jezus mówi o tym, to znaczy, że żebyśmy normalnie rozwijali się i żyli w społeczności z Bogiem, to my musimy żyć według tego, co Jezus Chrystus chce nam powiedzieć. Pan Jezus pokazuje to. Słowo powinni, jest tłumaczenie słowa greckiego: ‘dejm’, które oznacza: konieczność, zobowiązanie. Jak sługa, który powinien iść, który koniecznie ma iść, który jest zobowiązany, aby pójść i to zrobić. Od tego zależy bardzo wiele w naszym wzroście, rozwoju, w naszych decyzjach. Potem co my zrobimy w jakiejś sytuacji, bo ważne jest to, czy będziemy szukać Boga, w tych wszystkich sprawach? Czy będziemy uczyć się samodzielnie prowadzić chrześcijańskie życie? Czy będziemy żyli dzięki Bożym odpowiedziom? Czy będziemy żyli dzięki swoim możliwościom? Od tego bardzo wiele zależy czy złączymy to duchowe życie z Bogiem, który dał nam to duchowe życie? Czy będziemy próbować prowadzić duchowe życie bez Tego, który nam dał duchowe życie, to znaczy bez Boga? No bo urodziliśmy się z ciała, żyliśmy wiemy jak, urodziliśmy się teraz z Ducha i z wody, i teraz dzięki komu mamy żyć? Czy dzięki swoim umiejętnościom, myślenia możliwościom? Czy dzięki Temu, który nas zrodził mamy żyć? A więc Jezus łączy nas z Bogiem i mówi nam o tym, że mamy koniecznie zawsze się modlić i nie ustawać, że to jest dla nas bardzo ważne. Wiemy też że Pan Jezus, kiedy rozmawiał

z Samarytanką, to powiedział jej też, że Bóg szuka takich, którzy by oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie. Szuka nowych ludzi, którzy będą wiedzieli, że to jest nasz Ojciec w niebie i że to nie będzie jakaś ciekawostka, jakaś niepewność, jakaś iluzja, tylko rzeczywistość. Mamy Ojca w niebie i nasz Pan Jezus Chrystus będąc na ziemi cały czas kiedy widzimy Go cały czas jest w społeczności w Swoim Ojcem, cały czas trwa, modli się, otrzymuje, którzy to mają być tymi apostołami. Wszystko jest wymodlone i wszystko jest zgodnie z tym, co Ojciec mówi do Swojego Syna. Syn mówi: Ja nic nie czynię jak tylko to, co Ojciec mi powiedział.

Modlitwa jest to społeczność z Bogiem, do którego się modlimy. My mówimy do Niego, On mówi do nas. Tak normalnie wygląda relacja, prawdziwa relacja. Zaniedbanie tej relacji później jest wynikiem upadłości i często człowiek wie, co jest napisane w Biblii, a nie może tego podjąć się, bo nie ma odpowiedzi od Boga, nie ma tego, co jest potrzebne, aby wykonać to zadanie.

W Psalmie 118, żeby to była nieustanna potrzeba Boga, nie tylko, żeby: o, Boże przepraszam Cię za kolejny grzech, Panie Boże przepraszam Ci za kolejny grzech; tylko żeby to była coraz bardziej społeczność, Boże, ja ci dziękuję za wszystko, co czynisz, za tą łaskę, za dobroć, którą mi okazałeś, za tą wspaniałą myśl, która pociągnęła mnie w tym kierunku, w której widzę owoc dzisiaj. Żeby coraz więcej było dziękczynienia, coraz więcej uwielbiania Boga i chwalenia Go za to, co On czyni w nas dokonując w nas tego dzieła, które jest nam potrzebne, abyśmy mogli żyć i obfitować. A więc jest to wynik społeczności. I tutaj w tym 118 Psalmie i w 5 wierszu czytamy:

"Z ucisku wzywałem Pana, a Pan wysłuchał mnie i wyswobodził".

Mówi o tym, że wołał do Pana i Pan go wyswobodził. A więc jest odpowiedź, jest świadectwo. W Słowie Bożym znajdujemy mnóstwo miejsc, w których czytamy, że ktoś wołał do Pana i Pan odpowiedział, i uczynił to, co było potrzebne. A więc Biblia nieustannie komunikuje nam, że Bóg chce żebyśmy byli w takiej relacji modlitewnej z Nim, żeby On mógł z nami mieć komunikację, żeby On mógł nam odpowiadać, żeby On mógł czynić to, co my potrzebujemy, abyśmy dalej mogli żyć dla Jego chwały. Jest to konieczność, Jezu mówi: To jest konieczność, nie może być lub nie i tak będzie dobrze. Możemy nie mieć włosów na głowie, sobie czapkę ubierzemy, ale jeśli nie będziemy mieli społeczności z Bogiem, to jest tragedia. Można mieć Biblię, można być na spotkaniach i nadal nie funkcjonować, nie żyć prawidłowo. A więc jest potrzebne to, żeby wiedzieć, że duchowy człowiek potrzebuje Boga, żeby żyć, żeby prawidłowo funkcjonować, żeby to wiedzieć, to my wtedy też doświadczamy, że jesteśmy pociągani. Jeżeli wrogowi się uda odepchnąć nas od tego przez róże rzeczy, to później on próbuje nam zabrać moc i siłę spotykania się z Bogiem w modlitwie i zwrócić to w jakieś innym tam kierunku, jakiś ludzkich rozmów o różnych dziwnych rzeczach. I później właśnie ludzie zajmują się bzdurnymi, światowymi sprawami, a nie tym, co naprawdę jest ważne.

W Psalmie 18 w 7 wierszu:

"W niedoli mojej wzywałem Pana i wołałem o pomoc do Boga mego. Z przybytku swego usłyszał głos mój, a wołanie moje doszło uszu jego".

Bóg znowuż usłyszał i Bóg odpowiedział. To jest dla ciebie i dla mnie najcenniejsze, kiedy chodzimy w taki społeczności z Bogiem, to my jesteśmy zwycięzcami, ponieważ jeżeli nawet coś się wydarza, to cały czas otrzymujemy Boże odpowiedzi, które prowadzą nas w zwycięstwie. Pan Jezus wypełnia, to w piękny, wspaniały sposób, On mówi: O cokolwiek byście prosili, dam wam to, aby Ojciec był uwielbiony, uczczony.

Treny Jeremiasza 3 rozdział, od 55 wiersza:

"Wzywałem twojego imienia, Panie, z głębokiego dołu, wysłuchałeś mego głosu, nie zamykaj swojego ucha na wołanie i błaganie moje. Zbliżyłeś się do mnie, gdy cię wzywałem. Mówiłeś: Nie bój się! Ty Panie prowadziłeś moją sprawę, wybawiłeś moje życie".

A więc wołałem Ciebie z dołu doświadczenia i Ty wysłuchałeś mnie, i Ty powiedziałeś mi: Nie bój się, nie obawiaj się, jestem z tobą. Widzicie, to jest komunikacja, to jest coś co nie może być tylko zapisane w Biblii, to musi być w normalnym życiu chrześcijanina, chrześcijanki. Bóg chce z nami rozmawiać, to jest kiedy tak to funkcjonuje. Oni się modlili, czytamy tam, jak przyszli tam do proroka i jeszcze ile mamy się modlić, a Pan mówi: Ja was w ogóle nie słucham. To nie była komunikacja z Bogiem. Oni się modlili i szli i robili swoje. A więc Bóg nawet nie słuchał tych modlitw, bo one dla Boga nie miały żadnego znaczenia. Jeżeli oni przychodzą i z modlitwy robią sobie coś tam, a potem idą i żyją dalej po swojemu w zły sposób, to Bóg się nie interesował w ogóle co oni sobie tam wyprawiają, w ogóle nie słucham was.

Boga interesuje, żebyśmy czerpali z odpowiedzi Jego siły potrzebne, aby iść dalej czynić to, co jest miłe Bogu. Bóg chce, aby odpowiedzi, które od Niego do nas docierają, żeby przez nas też były przyjęte i w wielkiej wdzięczności, abyśmy się poddawali temu w jaki sposób Bóg do nas też dociera. On kształci nas jak synów i córki, Bóg chce współdziałać, Bóg chce czynić, to co potrzebne. Moglibyśmy sobie tam przechodzić przez Biblię, musimy sami mieć osobiście też, modliłem się do Pana, modliłam się, Pan odpowiedział. Wtedy wiemy też jak Bóg reguluje nasze modlitwy, bo widzimy w czym On nam daje odpowiedzi, a w czym na przykład milczy, nic nie odpowiada. A więc On uczy nas jak dzieci, co chce osiągnąć w nas i ku czemu nas prowadzi.

List do Rzymian 12 rozdział, tu czytamy:

"W modlitwie wytrwali, w ucisku cierpliwi, w nadziei radośni".

W modlitwie wytrwali. To jest świadomość, że modlimy się do Boga, który chce nas słyszeć, chce żebyśmy Mu przychodzili opowiedzieć o tym, co doświadczamy, co nas raduje, co nas smuci, abyśmy też chcieli usłyszeć, co On do nas mówi. W sumie nie ma nic piękniejszego na ziemi w modlitwie, gdy modlący się syn czy córka Boga słyszą odpowiedzi Boga nakierowujące, wskazujące, korygujące,

pocieszające, jak tutaj, nie bój się, nie obawiaj się, nic ci nie grozi, Pawle, idź nikt cię nawet nie skrzywdzi, nikt cię nie dotknie nawet tutaj.

Pan daje nam taką wiadomość, że to jest konieczne. Tak Jezus żył na ziemi, On zawsze miał społeczność z Ojcem. Chrześcijaństwo nie traci społeczności z Ojcem, ponieważ głową chrześcijaństwa jest Chrystus. Chrześcijaństwo ma nadal społeczność z Ojcem, społeczność z Synem.

I w Liście do Kolosan 4 rozdział też to samo 2 wiersz:

"W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem".

Widzicie, gdy my zdajemy sobie sprawę, co nas najbardziej pociąga, to zdajemy sobie sprawę, że w sumie, gdy Bóg nas wysłucha i my pokierowani zostaniemy w Boży sposób w tej czy innej sprawie, czasami może być to objawienie sytuacji, której nie widzimy, a Bóg nam pokaże tą sytuację, żebyśmy wiedzieli co mamy zrobić, a więc Bóg działa przez objawienia, przez pokazywanie sytuacji, których jeszcze nie było, a one się wydarzą. Kiedy my mamy społeczność z Bogiem, wtedy jesteśmy kierowani przez Tego, który wie wszystko i wtedy doświadczamy, że my jesteśmy prawdziwie zwycięzcami nad diabłem, bo nie chodzimy w ciemnościach, nie błądzimy, nie chwiejemy się jak bezbożni ale mamy społeczność z Tym, który wszystko wie, społeczność z Panem Jezusem Chrystusem dla, którego wszystko jest odsłonięte, On decyduje o wszystkim.

Aby się modlić do Boga musimy pamiętać, że pierwsze modlitwy jakie mieliśmy, to były modlitwy grzeszników, ludzi, którzy żyli w grzechach całe swoje życie i raptem zorientowaliśmy się, że jest Bóg i że robiliśmy głupi rzeczy wobec Boga. I przyszliśmy do Niego, wyznaliśmy Mu swoje grzechy, doświadczyliśmy, że On nam przebaczył, doświadczyliśmy, że On w rzeczywistości nam je przebaczył i zaczęliśmy doznawać, że Bóg słyszy, co my do Niego mówimy. Ale później kiedy zostajemy oczyszczeni w krwi Jezusa Chrystusa, Bóg chce, żebyśmy przychodzili do Niego już nie jako grzesznicy, którzy stale mówią: O, Panie, przebacz mi. O, Panie, przebacz mi. Tylko żebyśmy przychodzili jak dzieci Boże, które trwają już w tym, co dostaliśmy.

W 1 Liście do Tymoteusza w 2 rozdziale w 8 wierszu czytamy te słowa apostoła:

"Chcę tedy, aby się mężczyźni modlili na każdym miejscu, wznosząc czyste ręce bez gniewu i bez swarów".

A więc dowiadujemy się, co jest bardzo ważne dla nas, żebyśmy mieli czyste dłonie, byśmy nie robili jakiś brudów naszymi rękoma, a potem przychodzili do Boga i z czym, jak przychodzimy. Musimy dbać o czystość naszych dłoni, do czego rękę przykładamy, w czym mamy udział przez to w swoim działaniu, czy to jest czyste? Dbamy o czystość, bo mamy do czynienia z Bogiem, jako Jego synowie i córki, a On jest czysty, a więc chcemy mieć z Nim społeczność w modlitwie.

W 2 liście do Tymoteusza 2 rozdział, 22 wiersz:

"Młodzieńczych zaś pożądliwości się wystrzegaj, a zdążaj do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca."

I znowuż mamy czyste serce, mamy czyste dłonie. A więc to są ważne sprawy dla Boga, gdy podnosimy ręce, aby one były czyste, aby nie było na nich jakiegoś brudu. Tak samo i serca, aby były czyste, oczyszczone wiarą, oczyszczone obecnością Jezusa, oczyszczone, że my nie pożądamy rzeczy tego świata, nie biegamy za nimi, mamy serce dla Pana otwarte, aby mieć zawsze z Nim społeczność, nie jak grzesznik, tylko jak oczyszczone Boże dziecko.

Psalm 17 wiersz 1:

"Modlitwa Dawida. Wysłuchaj Panie sprawiedliwej sprawy, zważ na błaganie moje, przysłuchaj się modlitwie mojej z warg nieobłudnych".

I znowuż usta, którymi wypowiadamy słowa, aby one też były czyste, abyśmy zachowali czystość z powodu Boga. To jest nasza sprawa, jeżeli my się zachowamy w czystości od tych rzeczy, tych ziemskich, to wtedy będziemy mogli służyć Bogu do zaszczytnych celów, do takich wzniosłych celów i Bóg, Wszechmogący Stwórca będzie z radością mógł nas obdarzać tym, co On może uczynić. A więc polegamy na Bogu, który jest Wszechmogący i zdajemy sobie sprawę, że On po to posłał Syna, żeby nas oczyścić, żeby uczynić nas czystymi, a dla czystych wszystko jest czyste. Przychodzimy przed Boże oblicze i oby coraz mniej było tego narzekania i biadolenia na tą ułomność swego ciała i na stale jakieś zanurzanie się w jakieś złe rzeczy, tylko żeby dzięki temu, co się stało na krzyżu, dzięki krwi Chrystusa zwyciężyć i stawać przed Bogiem w sposób godny Boga. Skoro jest tak w Słowie Bożym, to znaczy, że po to Duch Święty tez przyszedł, aby nas w to wprowadzić.

W Liście Jakuba w 1 rozdziale Jakub bardzo mocno to wyraża w takich słowach od 5 wiersza:

"A jeśli komuś z was brak mądrości niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana, ale niech prosi z wiarą bez powątpiewania. Kto bowiem wątpi podobny jest do fali morskiej przez wiatr tu i tam miotanej. Przeto niechaj nie mniema taki człowiek, że coś od Pana otrzyma, człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu".

Jakub tu bardzo silnie jakby wywiera taką tymi słowami postawę, że jeśli prosimy Boga, to musimy ufać, wierzyć Jemu, że On jest tym, który wezwał nas do tego, abyśmy przychodzili do Niego, abyśmy szukali to

u Niego, a On nam to da. Abyśmy byli pewni Boga, że On jest Bogiem dobrym i chętnym, abyśmy wzrastali, rozwijali się. Jest to bardzo ważne, aby nie wątpić, nie być niepewnym. To jest ta silna więź z Bogiem, kiedy ona jest normalnie zawiązywana i utrzymywana, to taki każdy człowiek jest spokojny w modlitwie, jest pewny Boga. To nie jest wywołane naszym myśleniem, że ja teraz Boże, ja Ci ufam. Jest to coś duchowego, co powoduje, że człowiek jest spokojny w modlitwie wewnątrz, w środku, w duchu człowiek jest spokojny, że Bóg słucha, że Bóg uczyni to, co jest potrzebne. Nie wmawia sobie coś człowiek próbując jakby swoim rozumem ustawić pozycje, tylko jest w środku, w duchu swoim spokojny. To jest uczynione przez społeczność z Bogiem, pewność, stabilność jest w społeczności z Bogiem osiągana. Jeżeli chcemy to mieć, to musimy cały czas mieć społeczność z Bogiem, cały czas w tej społeczności przebywać, w każdym miejscu. Jest to możliwe dzięki Jezusowi Chrystusowi i dzięki Duchowi Świętemu.

W Ew. Marka 11 rozdział, 24 wiersz:

"Dlatego powiadam wam, wszystko, o cokolwiek byście się modlili i prosili tylko wierzcie, że otrzymacie, a spełni się wam."

I znowuż słyszymy słowa Jezusa, który mówi: Tylko wierzcie, że otrzymacie, a spełni się wam. Wiemy, że my nie zbudujemy sobie takiej wiary, ta wiara rozpoczyna się od małych rzeczy, wydawałoby się małych rzeczy, ale to są ogromne rzeczy, ale jeśli weźmie się moc Boga, to powiedzmy, to są takie mniejsze rzeczy, mniejsze wydarzenia w naszym życiu, w których Bóg buduje to zaufanie w nas. Jego odpowiedzi one nas stawiają w pozycji pewności, że Bóg jest Bogiem, który może uczynić wszystko, o co Go poprosimy. A więc Bóg daje nam od Siebie zapewnienie, przyjdź do Mnie, nie ty weryfikuj, co Ja mogę zrobić, zostaw to Mi, a ty przyjdź do Mnie i ufaj Mi, powierz Mi z wiarą to, co masz na sercu swoim, a Ja ocenię, co zrobić z tym, jak z tym postąpić, bo czasami może być tak, że my nim się pomodlimy odrzucimy coś dobrego myśląc, że no może lepiej nie, zostawmy Bogu, co On z tym zrobi. Jeżeli On wie o wszystkim, to On będzie wiedział jak postąpić w danej sytuacji, a my będziemy Mu wdzięczni za to, że oglądaliśmy Jego działanie.

W Ew. Łukasza 11 rozdział, 9 wiersz: "A Ja wam powiadam:

„Proście, a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a otworzą wam".

Znowuż zapewnienie. Doświadczyliśmy tego jako grzesznicy, przyszliśmy i byliśmy zadziwieni jak Bóg nas wysłuchał. A teraz jesteśmy ochrzczonymi ludźmi, doznaliśmy, że Pan przebaczył nam nasze grzechy, krew Jego Syna oczyszcza nas, a więc doświadczamy wspaniałej działalności Boga, a to jest właśnie po to, żeby z tym Bogiem mieć społeczność. Tak jak mówiliśmy, o wejściu do świątyni, Jezus wszedł tam, ale my też mamy otwarte wejście do świątyni, a wejść musimy z czystym sercem, otwartym sercem, wdzięcznym sercem. Mamy możliwość, ale przez Chrystusa nie inaczej, a więc nikt nie wejdzie, gwałtownik żaden się do świątyni nie wedrze, tam nie ma opcji takiej nawet, ale w Chrystusie jest dla nas

całkowicie otwarte miejsce, aby modlić się. Jezus mówi: Gdy będziecie pukać, otworzą wam, nie zastaniecie drzwi zamkniętych. Mamy zapewnienie od Pana, że Bóg chce, abyśmy należeli do Niego, należeli w pełni do Jezusa Chrystusa, abyśmy byli poddani działaniu Ducha Świętego.

W Ew. Jana w 16 rozdziale 24 wiersz:

"Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna".

Często tu się od tego zaczyna w sumie nasze chrześcijaństwo, bo ono się zaczęło od szukania Boga, od proszenia Boga i doświadczyliśmy, że Bóg odpowiada, że Pan Jezus odpowiada na nasze modlitwy, a więc zaczęło być dla nas coś fascynującego, coś pięknego, nie wyuczony stereotyp, trzeba się modlić, myśmy zaczęli tęsknić do rozmowy z Bogiem, że On to rozwiąże, On jest Tym, który potrafi, modlitwa stała się przyjemnością, stała się czymś wspaniałym. Dla Jezusa właśnie to była przyjemność, On się nie obciążał modlitwą, On z radością przychodził do Ojca, bo Ojciec jest miłością, jest Tym, który zrodził nas, abyśmy mogli z nim mieć społeczność, abyśmy mogli być Jego synami i córkami. A Ojciec chce rozmawiać z nami, On chce z nami rozmawiać, On potrzebuje nas, abyśmy stawali przed Nim w taki sposób jak Ojciec jest tego godny, z szacunkiem, w uniżeniu, w pokorze, z wdzięcznym sercem. To jest coś, co jest normalnie dane nam i musimy pamiętać o tym, że zakłócenie w tych sprawach powoduje później zakłócenie w wielu innych sprawach. Człowiek później nie wie, co robić, chodzi jak ociemniały, nie wie gdzie się skierować, bo nie ma Bożych odpowiedzi, nie ma Bożego nakierowania. Potrzebujemy mieć prawidłową społeczność z Bogiem i o to musimy się troszczyć. Kto będzie w imieniu Jezusa Chrystusa przychodził, Jezus mówi, że otrzyma, aby radość wasza była zupełna, abyśmy mogli się cieszyć, chwalić Boga. To są takie miejsca, które przejdziemy szybciej. 1 list do Tesaloniczan 5 rozdział, 17 wiersz:

"Bez przestanku się módlcie".

Nieustannie się módlcie, aż otrzymamy to, o co się modlimy, abyśmy mogli też wdzięcznym sercem cieszyć się Boża odpowiedzią. Modlitwę mamy składać z dziękczynieniem, a więc być pewnymi, że Bóg jest zainteresowany tym z czym do Niego przychodzimy. Pamiętamy jak tam było z Piotrem, jak jego zamknęli i zbór modlił się cały czas, i Bóg posłał anioła i Piotr został wypuszczony z tego więzienia, a zbór trwał w modlitwie, szukając Bożej odpowiedzi ponadto co tam się w tym momencie wydarzało. Wiemy też, że wiele może modlitwa sprawiedliwego, a więc człowiek sprawiedliwy ma wielkie znaczenie u Boga. Kiedy trwamy w Chrystusie Jezusie w tej sprawiedliwości, to Bóg lubi słuchać tych, którzy trwają w Jego Synu, bo wtedy mamy sposób myślenia tak zmieniony, że nasze prośby są prośbami takiego świadomego dziecka Bożego, które wie co Ojcu się podoba, z czym Bóg chce żebyśmy do Niego przychodzili.

W 1Liście Jana w 5 rozdziale 14 i 15 wiersz:

"Taka zaś jest ufność jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas. A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje o co go prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosiliśmy."

Wiemy, że Bóg nas wysłuchuje i gdy jesteśmy tego pewni, to też pewni jesteśmy, że odpowiedź jest już dana nam. Każdy ma świadectwo tego o czym teraz mówię, a więc, oprzyjmy się na Słowie bożym, które do nas mówi i na świadectwie, które Bóg Sam dał, nam osobiście, Pan Jezus dał nam Sam, osobiście to świadectwo i my wiemy, że tak jest, bo wiemy i wiemy, że bardzo ważny był nasz stan, nasze poddanie się Jezusowi, nasza uległość Jezusowi, nasze bycie z Nim i nieustanne życie w zadowoleniu, w tym kim On dla nas jest. To było potrzebne w utrzymaniu tej relacji. Jeżeli to się gdzieś zagubia, wtedy zagubia się wiele wartości, chrześcijaństwo staje się takie bezsilne, łatwo ulega przeciwnościom.

Pamiętamy też, że Pan Jezus powiedział: Jeżeli dwóch z was uzgodni coś wspólnie razem i przyjdziecie modlić się to Ja wam to dam. Pouczenie, które mówi nam o tym, że Bogu jest miłe gdy my łączymy się z sobą w modlitwach, kiedy jakiś temat staje się wspólnym tematem i my się do niego dołączamy, to najmniejsza liczba wspólnoty to jest dwoje, ale może być więcej, żeby modlić się w danej sprawie. Pamiętamy jak tam apostołowie wrócili, jak zbór padł na kolana i wołali do Boga jednomyślnie, wspólnie razem, i tam było więcej i Bóg wysłuchał. Minimum dwoje, to Pan mówi: Ja wysłucham, bo Mi jest miłe kiedy łączycie się w tym razem.

List do Filipian 4 rozdział 6 i 7 wiersz:

"Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim, w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu, a pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie".

Lęk, obawa, że Bóg nie wysłucha, że Bóg nie odpowie, to jest takie podłoże ciemne, że wrogowi się gdzieś udało przedrzeć i człowiek zaczął wątpić, jest niepewny Boga, czy Bogu zależy na tym, może nie zależy, to już jest taka wątpliwość. Mamy się modlić do Boga bez takich wątpliwości, a On wie, co jest dla nas dobre. Dziecko do ciebie też przychodzi, prosi o różne rzeczy, nie dajesz mu wszystkiego, co chce, dajesz mu to, co jest dla niego dobre. Tak powinno przynajmniej być i wtedy ty decydujesz o tym. Tym bardziej Bóg decyduje wobec nas, co jest dobre, a co nie. Przychodzisz, prosisz o coś, Bóg mówi: To jeszcze nie czas dla ciebie, a więc nie masz odpowiedzi, nie dostajesz odpowiedzi, dobra masz to, na przykład. Dziękujesz Bogu, to co jest potrzebne na pewno mamy u Boga, abyśmy mogli z tego korzystać, abyśmy mogli się przez to też wspólnie razem budować.

Wiemy też, że Pan Jezus trwa też w ustawicznym wstawianiu się za nami, tam w niebie, a więc to się nie kończy, cały czas sprawa jest ważna i trzeba się o to modlić, trzeba o mnie i o ciebie walczyć w niebie, trzeba walczyć o mnie i o ciebie na ziemi, kiedy Duch Święty też wstawia się. Cały czas ta sprawa docierania do Boga i Jego odpowiedź jest bardzo ważna.

Pamiętamy też tą sytuację Mojżesza w tej wojnie, w tej bitwie z Amalekitami, kiedy ręce Mojżesza były u góry, na dole było zwycięstwo, kiedy ręce Mojżesza opadały zwyciężali wrogowie. Bóg pokazuje też na

tym, że modlitwa ma trwać nieprzerwanie, nieprzerwanie ma być ta modlitwa. Jesteśmy w boju, tym bardziej potrzebujemy modlić się nieustannie, zawsze się modlić. Nasze całe życie to musi być modlitwa, całe życie poddane Bogu i Jego odpowiedziom, jego działaniu, wtedy jest to prawidłowe, nie tylko wtedy, kiedy klękniemy gdzieś, ale wtedy kiedy idziemy, kiedy jedziemy w samochodzie czy siedzimy w domu, w jakimś momencie, jakieś westchnienie pojawi się. To jest cały czas rozmowa z Bogiem, cały czas w połączeniu z Bogiem.

Przeczytajmy z 1 Mojżeszowej 17 rozdział:

"A gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał się Pan Abramowi i rzekł do niego: Jam jest Bóg Wszechmogący, trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały".

Znaczy: Abramie, jestem Wszechmogący, ty nie patrz na Mnie jak na kogoś kto może coś zrobić, ale nie wszystko, patrz na Mnie jak na tego, który może zrobić wszystko. Trwaj więc ze Mną w społeczności i bądź doskonały, nie obawiaj się, nie martw się, Ja zatroszczę się o wszystko, abyś mógł żyć w sposób prawidłowy, godny. Pamiętamy też kiedy Bóg mówi, że szukał kogoś kto mógłby stanąć w wyłomie i wołać, ale nie znalazł takiego człowieka, wtedy Sam Bóg podjął się tego, ale też jest napisane, że znalazł takiego człowieka. W Psalmie 106 wiemy, że chodzi o Mojżesza, Bóg chce mieć właśnie takich gorących ludzi, którzy wiedzą, znają Boga.

I w tym 6 rozdziale w 23 wierszu czytamy:

"Przeto byłby ich wygubił jak zamyślał, gdyby nie Mojżesz wybraniec Jego, który stanął w wyłomie przed nim, aby odwrócić gniew jego tak, aby ich nie wytracił".

Więc Mojżesz stanął tam i wołał za nimi. Trwało to czterdzieści dni, nie jadł, nie pił w tym czasie, modlił się wtedy za Aaronem, bo też z Aaronem był problem, bo on wtedy im zrobił tego całego bożka. I Bóg wysłuchał, dzięki Bogu za to, że On wysłuchał. I oni poszli dalej.

Bardzo ważne jest to mieć takie połączenie. Wiecie nasze życie jest piękne, kiedy Bóg jest uczczony w nas, wtedy to życie chrześcijańskie ma wszystko, co potrzebne, kiedy Bóg jest uczczony w nas, kiedy my możemy do Niego należeć. Wiecie przyspieszony wariant chrześcijaństwa, wariant na skróty, zawsze prowadzi na manowce. Prawdziwy, to jest dzień w dzień należąc do Boga i korzystając z tego wszystkiego czym nas Pan Jezus obdarza, abyśmy mogli w tym żyć.

List do Kolosan 4 rozdział 12 i 13 wiersz:

"Pozdrawia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa Jezusa, który nieustannie toczy za

was bój w modlitwach, abyście byli doskonali i trwali we wszystkim, co jest wolą Bożą. Wystawiam mu bowiem świadectwo, że ponosi wielki trud za was i za tych, którzy są w Laodycei i w Herapolis".

A więc, który cały czas toczy bój trwając w modlitwie, aby Boży lud wzrastał ku doskonałości, aby byli doskonali. A więc jak ważne jest to tylko musimy to zrozumieć, że to jest więź, to jest osobista więź z Bogiem, kiedy Boży człowiek chodzi w czystości, bo Bóg jest czysty, chodzi w świętości, bo Bóg jest święty, chodzi w miłości, bo Bóg jest miłością. Wtedy ta rozmowa jest prawidłowa. Jeżeli człowiek, gdzieś odwraca się od tego, wtedy nawet w pojmowaniu, w modlitwach człowieka pojawiają się zupełnie inne brzmienia, inny kierunek w ogóle zaczyna mieć modlitwa. Nie jest to modlitwa już miła Bogu, tylko bardziej taka skupiona na ciele, na czymś co łączy się bardziej z ciałem, a nie z Bogiem działającym.

Księga Izajasza 62 rozdział od 5 wiersza:

"Bo jak młodzieniec poślubia pannę, tak poślubi cię twój odnowiciel, a jak oblubieniec raduje się z oblubienicy, tak twój Bóg będzie się radował z ciebie. Na twoich murach Jeruzalem postawiłem stróżów przez cały dzień i przez całą noc nigdy nie umilkną. Wy, którzy wyznajecie Pana, nie milczcie, nie dajcie mu spokoju dopóki nie odbuduje Jeruzalemu i dopóki nie uczyni go sławnym na ziemi. Pan przysiągł na swoją prawicę i na swoje mocne ramię, już nigdy nie dam twojego zboża na pokarm twoim nieprzyjaciołom, a cudzoziemcy nie będą pili twojego wina, przy którym mozolnie pracowałeś. Lecz ci, którzy zbierają zboże sami je będą spożywać i wysławiać Pana, a ci, którzy zbierają wino sami będą je pić w przedsionkach mojej świątyni. Przechodźcie, przechodźcie przez bramy, gotujcie drogę ludowi. Torujcie, torujcie ścieżkę, usuwajcie kamienie, podnieście sztandar nad ludami. Oto Pan ogłosił aż po krańce ziemi, powiedźcie córce Syjońskiej: Oto nadchodzi twoje zbawienie, oto jego zapłata idzie z nim, a jego nagroda jest przed nim. I nazwą ich ludem świętym, odkupionymi Pana, a ciebie nazwą poszukiwaną, a nie miastem porzuconym."

Bóg Sam zachęca, mówi: Nie milczcie, wołajcie. Jakie my dostaliśmy zachęty od Boga? Jakie my dostaliśmy pociągnięcia w kierunku Boga?

List do Hebrajczyków 6 rozdział od 16 wiersza:

"Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a zakończeniem wszelkiego ich sporu jest przysięga, która jest stwierdzeniem. Również Bóg chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia poręczył je przysięgą, abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my którzy ocaleliśmy mieli mocną zachętę do pochwycenia leżącej przed nami nadziei. Jej to trzymamy się jako kotwicy duszy pewnej i mocnej, sięgającej aż poza zasłonę, gdzie jako poprzednik wszedł za nas Jezus, stawszy się arcykapłanem według porządku Melchisedeka na wieki".

Na pewno jedną z tych rzeczy jest powtórne przyjście Pana Jezusa Chrystusa, gdyż kiedy Jezus odchodził,

tych dwóch mężów, w tych białych szatach powiedziało: Tak jak odszedł, tak wróci. I Boży lud ma tą obietnicę, że Pan odszedł i wróci. Sam Pan powiedział: Idę przygotować wam miejsce, a gdy przygotuję wrócę do was. A więc to jest pewność, którą mamy w Bogu i musimy w modlitwach przychodząc do Boga pamiętać o tym, że my żyjemy tutaj z tą Bożą obietnicą, że kiedyś wróci Pan, a w Nim przyjdzie nasze wielkie wybawienie, szczęście, kiedy uwolnieni zostaniemy z tych ciał, które musimy stale utrzymywać, pilnować, żeby one nie chodziły swoimi bezbożnymi drogami, którymi się nauczyły kiedyś, ale by uczyły się chodzić drogami pobożności, miłości, pokoju, radości, wdzięczności, modlitwy, składania przed Bogiem czystych dłoni, czystych warg, czystego serca, czystego sumienia, aby to wszystko mogło prawidłowo stawać przed Bogiem. Druga jest na pewno, która łączy się z tą pierwszą, że zamieszkamy w domu Ojca na zawsze. I Bóg mówi, że jeżeli On to mówi do nas, to tak będzie, a my mamy teraz trwać w tej społeczności z Nim, modlić się o to, szukać tych Bożych rozwiązań, aby być przygotowanymi na dzień powrotu Pana i na dzień spotkania z Ojcem. Bóg obiecał, Bóg dotrzyma, tak będzie. Teraz tylko tak ważne jest, żebyśmy nie dali sobie tego gdzieś zabrać, ale byśmy pilnowali społeczności. To nie jest tak, że ja sobie dzisiaj postanawiam, Panie Boże, od dzisiaj to ja się będę modlił do Ciebie z całą gorliwością, żarliwością, i to takie postanawianie nic nie daje. Kiedy rozumiem, że Bóg jest Święty i czysty, a zdaję sobie sprawę, że gdzieś jestem nieświęty, i nieczysty, to muszę przyjść i szukać oczyszczenia, aby Bóg mnie z tego oczyścił, żebym zaczął żyć w sposób jak żyje czysty i święty człowiek, bo zależy mi na tym, żeby mieć swobodną relację z Bogiem. A więc usuńmy to, co przeszkadza, a Bóg jest gotów do społeczności, On od Swojej strony jest cały czas gotów, bo On jest niezmiennie Święty, czysty, miłujący nas. Jemu bardzo zależy na tym, abyśmy modlili się do Niego.

W Księdze Objawienia, w 5 rozdziale. Kiedy czytamy tu o Baranku Bożym, 8 wiersz:

"A gdy ją wziął upadły przed Barankiem cztery postacie i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności, są to modlitwy świętych".

Bogu są miłe modlitwy świętych. Bądźmy świętymi, bądźmy ludźmi, którzy są świadomi jaki jest Bóg. Wiecie, każdy z was to dobrze wie, kiedy Bóg zaczął pracę nad nami, to podstawą stała się świętość, podstawą stała się społeczność z Bogiem, tak Bóg zaczął. Każdy z nas może powiedzieć jako świadectwo, że wtedy mieliśmy swobodę należenia do Boga i my rozmawialiśmy z Bogiem i widzieliśmy Boże prowadzenie w naszym codziennym życiu. I wtedy byliśmy bardzo szczęśliwymi ludźmi, wdzięcznymi, zadowolonymi. Wszytko było przyjemnością, nie było utrudzeń, nie było jakiś dziwnych blokad zamknięć. Jeżeli pojawiają się jakieś blokady czy zamknięcia są one wynikiem, że my gdzieś opuszczamy teren połączenia w Chrystusie Jezusie z Ojcem i zaczynamy gdzieś tam chodzić w swoich myślach, wydarzeniach.

Musimy pamiętać, że Bóg wezwał nas w Swoim Synu Jezusie Chrystusie, a więc jest to miejsce, w którym Bóg ma upodobanie, On chce zawsze nas w tym miejscu mieć. Tak, że pamiętajmy o tym, że wiele może modlitwa sprawiedliwego i Kościół jak i ten świat potrzebuje wysłuchanych modlitw, to jest podstawa. Często ludzie walczą i zmagają się z jakimiś ułomnościami cielesnymi. Tak można walczyć i do śmierci i nic nie osiągnąć. Albo zbliżasz się tak do Boga, że On się zbliży do ciebie i wtedy diabeł ucieknie i raptem zobaczysz, że możesz żyć tak jak Bogu się to podoba, bo Bóg czyni człowieka zdolnym do tego, żeby mógł przebywać z Bogiem. Tak jak powiedział do Abrama: Trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały. To co myślę, że Panu zależy, aby zwrócić uwagę, że On chce nas mieć w takiej świętej społeczności z Sobą,

żebyśmy nie musieli stale się borykać z jakimiś przeszkodami ze swojego ciała płynącymi, tylko żeby ono było zdobyte, wygrane przez Ducha Świętego, abyśmy mieli taką świętą swobodę jak dzieci Boże, żebyśmy nie dawali się tłamsić diabłu tylko Bóg jest Tym, który nas zrodził, umiłował nas, Jemu zależy na tym, żebyśmy mieli z Nim prawdziwą społeczność, Jemu zależy na tym. Uciekajmy od wszystkiego, co jest przeszkodą do takiej społeczności, bądźmy zdrowo myślącymi i nim coś podejmiemy, jakieś kroki, to zastanówmy się jakie to będzie miło wpływ na naszą społeczność z Bogiem. Jeżeli to będzie zakłócać społeczność, to wyrzućmy to precz, po co to potrzebne nam. Jeżeli to jest potrzebne, aby w tej społeczności dalej trwać, no to przyjmijmy to, tak Bóg chce abyśmy byli wychowywani. Myślmy zawsze o tym, co Jezus zdobył dla nas, abyśmy w tym trwając pozostali wierni Bogu i mieli to wielkie szczęście, że gdy dobiegamy do mety nadal mamy społeczność z Ojcem, społeczność z Synem. Oczyszczani krwią Jezusa nadal możemy rozmawiać z Bogiem tak jak dziecko rozmawia z Ojcem, tak jak oblubienica z Oblubieńcem.

Piękne rzeczy są nam dane w Chrystusie Jezusie i przywołuje na pamięć właśnie osobiste świadectwa, bo one są tym, co Bóg wpisał w nas, aby nam powiedzieć: To jest miłe Mi, w tym trwajcie. Trwajmy w Chrystusie, trwajmy w tym miejscu wykupienia, oczyszczenia i w imieniu Jezusa przychodźmy do Ojca, bądźmy prawdziwi. Możemy być pewni, że Jemu na tym najbardziej zależy, bo posłał nam Syna, Syn umarł na krzyżu, żeby nas wykupić, a więc Bogu najbardziej na tym zależało, abyśmy mogli być przywróceni do społeczności. I gdy tak jest, to pamiętajmy, że wielu złodziei będzie chciało nam to zabrać. Wielu złodziei ruszy do akcji, żeby nas z tego wyciągnąć. Wtedy pamiętajmy, Jezus mówi: Miłuj Mnie ponad wszystkich, wtedy się ostoisz i pozostaniesz w tej pozycji aż do końca i niech tak będzie. Bądźmy pociągnięci, opieranie się przed Bogiem, tylko świadczy o tym, że człowiek nie słucha, co Bóg mówi: umiłowałem cię miłością doskonałą, uczyniłem wszystko, żebyś mógł czy mogła być wolnym, czystym, abyś mogła być w społeczności ze Mną. A więc dziękujmy za to Bogu i pamiętajmy, taki jest nasz Ojciec i modlitwy świętych są tam zawsze utrzymane, one nie zginą nigdy. Modlitwy świętych trwają na wieki, to są modlitwy zachowane, to jest miła woń dla Boga. Amen.